

2010 - PIERWSZY ROK USTAWY O BATERIACH I AKUMULATORACH

Chociaż wciąż jeszcze czekamy na raport GIOŚ o funkcjonowaniu gospodarki bateriami i akumulatorami w 2010 r., wiadomo już, iż w roku ubiegłym wprowadzono do obrotu 9 866 706,9 kg baterii i akumulatorów przenośnych.



Fot. B.Bartosiak

Polska dokonała transpozycji Dyrektywy 2006/66/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 6 września 2006 r. o bateriach i akumulatorach, zużytych bateriach i akumulatorach oraz zastępującej Dyrektywę 91/157/EWG do prawa krajowego przed dwoma laty, w momencie, gdy została uchwalona ustawa z 24 kwietnia 2009 r., o bateriach i akumulatorach [Dz. U. 2009, Nr. 79, poz.666; zwana dalej Ustawą]. Weszła ona w życie w czerwcu tego samego roku, ale jej najważniejsze postanowienia adresowane do przedsiębiorców zaczęły obowiązywać od 1 stycznia 2010 r. Producenci zdefiniowani jako: „przedsiębiorcy wprowadzający do obrotu baterie i akumulatory w Polsce” stali się indywidualnie odpowiedzialni za respektowanie wszystkich adresowanych do nich przepisów, zawartych w Ustawie oraz w 14 rozporządzeniach wykonawczych. W konsekwencji, w branży gospodarowania zużytymi bateriami i akumulatorami przenośnymi nastąpiła radykalna zmiana roli Organizacji Odzysku. W odróżnieniu od sytuacji wcześniejszej, gdy odgrywały one rolę wiodącą, jako podmioty bezpośrednio odpowiedzialne za osiąganie wymogów dotyczących zbiórki, odzysku i recyklingu i reprezentację przedsiębiorców wobec organów administracji, w roku ubiegłym stały się one odbiorcami zleceń ze strony producentów i swego rodzaju pośrednikami w obrocie odpadami w postaci zużytych baterii i akumulatorów. Po drugie, wszyscy przedsiębiorcy wprowadzający do obrotu baterie i akumulatory mieli obowiązek zarejestrowania się w specjalnym, nowym rejestrze, prowadzonym przez GIOŚ. 15 sierpnia 2011 r. figurowało w nim 1759 podmiotów gospodarczych.

Po trzecie, oprócz dwóch poziomów zbiórki ustalonych w Dyrektywie, w Polsce wprowadzono dodatkowo poziomy „przejściowy” w kolejnych latach od 2010 do 2015 r. Gdyby którykolwiek z producentów nie osiągnął wymaganego poziomu zbierania, musiałby uiścić opłatę produktową w wysokości 9 zł za każdy „brakujący” kilogram baterii.

Po czwarte, do zbierania baterii zostały zobowiązane wszystkie placówki handlowe prowadzące sprzedaż tych produktów, których powierzchnia sprzedaży przekracza 25 m². W efekcie znacznie zwiększyła się liczba miejsc odbioru zużytych baterii i akumulatorów przenośnych, chociaż nadal jest ona niewystarczająca. Pierwszy rok realizacji obowiązków ekologicznych wg nowych zasad zakończył się dla producentów w sposób formalny 15 marca br., gdy upłynął termin składania przez nich rocznych sprawozdań do urzędów marszałkowskich. W przypadku baterii i akumulatorów przenośnych każdy przedsiębiorca wprowadzający te produkty do obrotu, bez względu na wielkość swojej firmy, był zobowiązany złożyć aż pięć odrębnych sprawozdań! Trudno nie zauważyć, iż tak rozbudowana sprawozdawczość pozostaje w jaskrawej sprzeczności ze zobowiązaniami rządu do zmniejszenia biurokratycznych utrudnień dla rozwoju przedsiębiorczości.

Na podstawie danych przekazanych Ministerstwu Środowiska przez 18 największych podmiotów, które świadczą dla wprowadzających usługi, o których jest mowa w art. 27 Ustawy, wiemy także, iż podmioty te – działając na rzecz wprowadzających, którzy wprowadzili do obrotu baterie i akumulatory przenośne o łącznej masie 8 376 834,19 kg (stanowiło to ok. 84,9 proc. baterii i akumulatorów

przenośnych wprowadzonych do obrotu wg raportu GIOŚ) – zaraportowały zebranie 1 662 611,42 kg zużytych baterii i akumulatorów przenośnych. Tym samym wykazano osiągnięcie poziomu zbierania – 19,85 proc. W sposób naturalny nasuwa się pytanie, czy dane te można uznać za wiarygodne.

REBA Organizacja Odzysku SA dla potrzeb swoich klientów zebrała w 2010 r. 598 501 kg baterii, co pozwoliło tym wszystkim przedsiębiorcom osiągnąć poziom zbiórki 19,34 proc. Wg powyższych danych jesteśmy więc o 0,5 proc „gorsi” od wszystkich pozostałych systemów zbierania. Problem w tym, że system zbiórki stworzony przez REBA w 2010 r. obejmował aż 19 962 miejsc odbioru baterii (obecnie 24 445), podczas gdy „innych” jest tylko 5 tys. Czy z tej liczby miejsc zbiórki faktycznie zebrano ponad 1064 tony baterii, czy jest to tylko „kreatywność” niesolidnych przedsiębiorców i dramatyczne ujawnienie skali handlu „kwitami”? Odpowiedź na to pytanie ma istotne znaczenie zarówno dla tych menedżerów z firm wprowadzających do obrotu baterie, którzy powierzają swoje ustawowe obowiązki innym podmiotom, jak i dla organów administracji, które powinny sporządzić prognozę, jakie poziomy zbierania mogą zostać osiągnięte w Polsce w kolejnych latach, a w związku z tym, czy cel ekologiczny w postaci poziomu zbiórki 45 proc. do 31 grudnia 2016 r. oraz w latach następnych wyznaczony na mocy Dyrektywy 2006/66/WE i Ustawy z 24 kwietnia 2009 r. można uznać za osiągalny.

Michał Korkozowicz
Prezes Zarządu REBA O.O.S.A.